

Derby to mecz inny niż wszystkie. Niesie ze sobą presję oraz różnego rodzaju przesady, rytuały i niepokoje. Każdy trener, który zasiadał na ławce Romy, planował przeddzień meczu z Lazio w taki sposób, żeby wysłać piłkarzy na boisko z odpowiednim nastawieniem i motywacją. Nie można za bardzo naciskać na drużynę, ale niedobrze byłoby też za bardzo uspokoić atmosferę. Potrzebna jest równowaga. Orz precyzyjna praca psychologa.

Gigi Radice zachęcał piłkarzy do śpiewania w autobusie, który wiozł ich na stadion. Według niego cisza była przerażająca. Czekał na piłkarzy przy wyjściu z szatni, zanim wyszli na boisko, i klepał ich dłonią w pierś. **Giuseppe Ciarrapico**, by wygrać derby, zaproponował nawet dodatkową nagrodę w wysokości 20 milionów starych lirów dla każdego piłkarza. Niestety gol Gascoigne`a na kilka minut przed końcem zrujnował święto Gianniniego i jego kolegów.

Carlo Mazzone ćwiczył schematy gry z wyjściową jedenastką ustawioną na boisku treningowym bez udziału rywali. Nie pozwalał dziennikarzom oglądać swoich eksperymentów i nie tolerował, jeśli ktoś wspinał się na wzgórze, żeby coś podejrzeć. Przed derby dogadał się z grupą kibiców, którzy stworzyli kordon nie pozwalający dziennikarzom na wstęp do dzielnicy mieszkalnej naprzeciwko obiektu sportowego.

Zdenek Zeman przygotowywał derby w całkowitym milczeniu. Nie robił nigdy nic innego niż podczas przygotowywania innych meczów. Wszystko pozostawało niezmienione. To Czech jako pierwszy wprowadził rozgrzewkę pod Curva Sud, żeby naładować piłkarzy energią przez blisko kontakt z kibicami. Ten zwyczaj przywrócił Capello, a teraz także Andreazzoli (jutro też tak będzie). Dziś w czasie treningu to Burdisso i Totti najbardziej mobilizują kolegów i zachęcają ich do walki.

Fabio Capello nie chciał słyszeć nawet przelatującej muchy w autobusie jadącym na stadion. Nie chciał nic, co mogłoby rozpraszać. Zabronił używania komórek. Przed meczem Fabio jadł mleczne cukierki, które przynosił mu Giorgio Rossi.

Luciano Spalletti miał szczególne zwyczaje. Drobne przesady, których przestrzegano skrupulatnie w kontekście meczu, na którym mu bardzo zależało. Kiedy autobus zbliżał się do stadionu, na via Candia stała starsza pani, ubrana na żółto-czerwono, która rzucała w stronę autobusu sól i ryż. Z kolei przy via Angelo Emo restaurator, który jest ogromnym fanem Romy, posypywał autobus solą, co miało przynieść szczęście drużynie. Luciano Spalletti jako pierwszy zrezygnował ze zgrupowań przed meczem na Olimpico, ale przy okazji derby zatrzymywał piłkarzy w Trigorii. **Luis Enrique** nie robił wyjątków przed meczem derbowym i wyniki było widać: przegrał oba derbowe starcia, w których kierował Romą...

Claudio Ranieri z kolei wygrał wszystkie derby, w których prowadził Romę. Bardzo przeżywał derby i przesądnie liczył na treningu, ile razy jego piłkarze zdołali podać

sobie piłkę, zanim upadła ona na ziemię. Jeśli przekroczyli pewną liczbę, wróżyło to dobry wynik w nadchodzącym meczu. Ranieri zawsze powtarzał swoim graczom: „Wszyscy muszą czuć, jak ważne są derby”.

Gracze z Rzymu zwykle niewiele śpią w przeddzień meczu z Lazio. Zdarzało się tak Petruzziemu i Di Biagio (którzy chodzili w tę i z powrotem po korytarzu hotelu w Trigorii), a wcześniej także Bruno Contiemu. Także Daniele De Rossi nie może spać przed derby. Francesco Totti miał takie same problemy, a może nawet gorsze, na początku kariery. Ale z biegiem lat robi coraz większe postępy.

Minął już zwyczaj zakładania t-shirtów po żółto-czerwoną koszulkę. Sławny był zwłaszcza ten z napisem “Vi ho purgato ancora” (Znowu was pogoniłem) Tottiego sprzed kilku lat. Nieco mniej ten z napisem „Vi ho purgato anch`io” (Ja też was pogoniłem), który założył Osvaldo rok temu. Nie przyniósł szczęścia Romie, która przegrała... W ostatnim czasie, żeby nieco się zrelaksować w drodze na Olimpico, piłkarze słuchają radio. Ale tylko takich stacji, które nadają muzykę, a nie programy sportowe.

Autor: kaisa